

REKOLEKCJE ADWENTOWE

SOBOTA – 28.XI - godz. 18⁰⁰ – rozpoczęcie rekolekcji

NIEDZIELA (29. XI)

Msze Święte – godz. 8⁰⁰, 9³⁰, 11³⁰, 16⁰⁰, (dla dzieci) 18⁰⁰ (dla młodzieży)

PONIEDZIAŁEK (30.XI) - 7⁰⁰ (Roraty) 9³⁰, 17⁰⁰, 19⁰⁰ (młodzież - kandydaci do

Bierzmowani i wszyscy chętni)

WTOREK (1.XI) - 7⁰⁰ (Roraty) 9³⁰, 17⁰⁰, 19⁰⁰ (młodzież - kandydaci do

Bierzmowani i wszyscy chętni)

ADORACJA W KOŚCIELE – od godz. 15⁰⁰ do 17⁰⁰

SPOWIEDŹ

przed południem od godz. 9⁰⁰

po południu od godz. 15⁰⁰

Rekolekcje będzie głosił **Ojciec Zygmunt Tokarz, Saletyn**

Zachęcamy do udziału w rekolekcjach także za pośrednictwem internetu.

OGŁOSZENIA

- ❖ Dzisiaj o godz. 16⁰⁰ Msza św. dla dzieci Komuniijnych
- ❖ Dziękuję grupie parafian za przygotowanie kościoła na dzisiejszą Uroczystość Chrystusa Króla. Sprzątanie kościoła w piątek po Mszy wieczornej.
- ❖ Zachęcamy do modlitwy o godz. 15⁰⁰ Koronką do Bożego Miłosierdzia za świat Kościół, Ojczyznę, parafię w kościele lub w domu.
- ❖ Za tydzień I Niedziela Adwentu, która rozpoczyna święty czas oczekiwania i przygotowania na przyjście Pana Jezusa. Szczególnym znakiem adwentowej czujności są **Msze św. Roratnie odprawiane w naszym kościele w dni powszednie o godz. 7⁰⁰.**
- ❖ Również za tydzień rozpoczniemy rekolekcje adwentowe, w których można uczestniczyć w kościele lub w domu dzięki transmisji internetowej.
- ❖ Jak widzimy, zmienił się wystrój ołtarza głównego. Figury aniołów powędrowały na najwyższe piętro ołtarza a w centrum została umieszczona odrestaurowana płaskorzeźba z wizerunkiem Trójcy Przenajświętszej. Obraz świętej Rodziny z małym Janem Chrzcicielem i św. Elżbietą powiesiliśmy na bocznej ścianie kościoła. Cała inwestycja kosztowała ponad trzydzieści tysięcy złotych. Gdy kościoły są profanowane i niszczone w duchu wynagrodzenia pragniemy jeszcze bardziej dbać o nasz kościół i go upiększać. Kto chciałby wesprzeć to dzieło może składać ofiary na splatę tej inwestycji do puszek pod chórem lub na konto parafialne.
- ❖ **Odeszli do Pana:** Proboszcz parafii Zwiastowania NMP w Ojrzeńcu w dekanacie tarczyńskim: **Ks. prałat Henryk Ciołkowski**. Zmarł 18 listopada w wieku 71 lat. Święcenia kapłańskie przyjął 46 lat temu z rąk Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Od 1993 r. był proboszczem parafii Ojrzeńców. Pogrzeb odbył się wczoraj.
Ś.P. Jadwiga KOŁECKA (l. 84) z Nowego Prażmowa. Pogrzeb odbył się w piątek. *Wieczny odpoczynek ...*



WYPLYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafii św. Franciszka z Asyżu

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

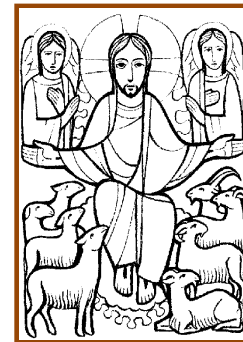
Niedziela Chrystusa Króla 29 listopada 421'20



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: 2 Sm 5,1-3* Ps 122 * Czytanie II: Kol 1,12-20.

Ewangelia: Mt 25, 35-43



Jezus powiedział do swoich uczniów: Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych ludzi od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie. Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie, byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie. Wówczas zapytają sprawiedliwi: Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię? lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie? A Król im odpowie: Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co czyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili. Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie: Idźcie precz ode Mnie, przekleńci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom! Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić; byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście mnie; byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie. Wówczas zapytają i ci: Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie? Wtedy odpowie im: Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili. I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego.

Oto Słowo Pańskie.

KRÓL KRÓLÓW

Pokusa władzy jest stara jak świat. Czyż grzech pierworodny nie był związany z wizją władzy. „To wy będziecie decydować, co jest dobre a co złe”. Tak przecież bywało w dziejach świata (i tak jest do dzisiaj w systemach totalitarnych i nie tylko), że od kaprysu władcy, jego ambicji, zachcianek czy ciemnych interesów zależało co jest dobre a co złe. Gdy Żydzi byli w niewoli egipskiej kolejni władcy Egiptu byli zadowoleni z tego narodu niewolników, który był pracowity i wszechstronnie uzdolniony. Przyrost naturalny Żydów był pomnażaniem siły roboczej a więc miał konkretny wpływ na - mówiąc współczesnym językiem - PKB (produkt krajowy brutto) Starożytnego Egiptu. Aż przyszedł kolejny Faraon: U podłoża jego decyzji leżał strach. Bał się bowiem, że jeśli na Egipt napadnie zewnętrzny nieprzyjaciel wówczas Żydzi mogą sprzymierzyć się z agresorem i stać się piątą kolumną najeźdźcy. Dlatego wpadł na pomysł depopulacji Izraelitów. Nakazał zabijać małych chłopców zaraz po urodzeniu. Zauważmy jak wszystko się nagle zmieniło o sto osiemdziesiąt stopni. Przez wieki dzietność niewolników była postrzegana jako bardzo dobre zjawisko, pomnażała siłę roboczą i potęgę Egiptu. Teraz strach przed domniemanym wrogiem, z którym mógłby się sprzymierzyć Naród Wybrany, każe Faraonowi podjąć - oczywiście w majestacie prawa, z zachowaniem wszelkich procedur - decyzję o mordowaniu niewinnych dzieci. Czyż nie tak było również z Herodem, który kazał mordować bezbronne niemowlęta w Betlejem ze strachu o swoją władzę? Gdybyśmy prześledzili historię tyranów, władców totalitarnych, ludobójców, zbrodniarzy - zapewne doszlibyśmy do wspólnego mianownika w ich portrecie psychologicznym. Łączy ich jedna cecha widoczna lub ukryta - a jest nią strach. Władca, który wciąż boi się, by nie stracić swej władzy czy naprawdę ma władzę? A może to władza, żądza panowania zniewala jego umysł i duszę, i ma go w swoim posiadaniu?

Gdy patrzymy na Jezusa w różnych wydarzeniach zapisanych w Ewangelii poznajemy cechy naszego Pana - Jego wrażliwość, mądrość, pokorę, miłosierdzie i wiele innych. Ale jedno jest pewne: nie ma takiej sceny, takiego wydarzenia, w którym moglibyśmy zobaczyć strach Jezusa o swoją władzę. Nawet w Ogrodzie Oliwnym, gdy przeżywał trwogę konania a krwawy pot spływał po Jego ciele nie boi się o swoją władzę, bo Jego Królestwo nie jest z tego świata - jak oznajmi Piłatowi. Gdy jest bicowany, dźwiga krzyż, odzierają Go z szat i kona na Kalwarii nie widzimy w Nim cienia strachu. Oprawcom się wydaje, że to oni mają władzę nad tym umęczonym i sponiewieranym Skazańcem. Bluźnierstwa, policzkowanie, szydzenie, bicie pałką po głowie ukoronowanej wcześniej cierniami - to wszystko daje przez chwilę poczucie władzy i wszechmocy. To ty człowieku decydujesz co jest dobre a co złe. Ale to w ich sercu czai się strach przed jutrem, przed chorobą, starością, cierpieniem, śmiercią pustką i bezsenssem. I wreszcie przyjdzie czas o którym mówi dzisiejsza Ewangelia, gdy Ten



ostatni, najmniejszy, bezbronny, wyśmiany, o którym mówi prorok, że „tak nieludzko został oszpecony Jego wygląd i postać Jego była niepodobna do ludzi” Iz 52, 14) zasiądzie na swym tronie pełnym chwały i będzie sądził wszystkie narody. Zauważmy, że władza Jezusa jest niczym nieograniczona. Wszystkie narody: muzułmańskie, ateistyczne, liberalne, totalitarne, prawosławne, protestanckie itd. Czy zachowa się na ziemi jeszcze jakiś kraj, o którym można będzie powiedzieć - katolicki? Jezus będzie sądził wszystkie narody i wszystkich ludzi. Oddzieli dobrych od złych, światło od ciemności, prawdę od kłamstwa. I nastanie triumf niechcianych, pogardzanych, wyśmiewanych o których mówiono: to nie są jeszcze ludzie, lub - to nie są już ludzie. Nastanie triumf tych, którzy przegrali z machiną agresji, kłamstwa, zepsucia. Wszyscy, którzy - w oczach tego świata - przegrali walkę o władzę, wpływy, pieniądze, sławę ale dochowali wierności Temu, który tego wszystkiego sam doświadczył, teraz idą po swoją nagrodę do Królestwa Życia, Prawdy i Miłości. Albowiem Sąd Ostateczny to ostateczny triumf Boga w ludziach, którzy Mu zaufali.

x. Proboszcz

W OCZEKIWANIU NA BEATYFIKACJĘ

26. IV. 1956.

Ojciec Życia - widziałem dzisiaj orkę na wyżynach, widziałem siew. Widok ten rozdziera mi serce. Dałeś łaskę oraczom, by mogli ziarno Twoje rzucać w ziemię; wydobywają je z opustoszałych spichlerzy i pełni ufności ku Tobie, oddają ziemi - Bożej rodzicielce. Twoje ziarno oddają Twojej ziemi. Nagrodzisz ten akt wiary w Twoją Opatrzność. - Ojciec, ziarno, które nagromadziłeś w spichlerzu mojej duszy, pozostaje nadal na pryzmie. Nie mogę go wysiać. Brak mi pola. Spichlerz mój zamknięto. Już mi ciasno, Ojciec. Dusza moja jęczy. Rozumiem Apostoła: „Biada mi, gdybym Ewangelii nie przepowiadał”. Dziś była Ewangelia - „proście Pana żniwa...” Ojciec, Ojciec - czyż mogę prosić za siebie? Otwórz moje spichlerze. Widzę, jak niektórzy Twoi siewcy oszczędzają ziarna, jak skąpo je wymierzają... Ty wiesz, że go nie skąpił... Dziś trzymam rękę i nie mogę jej podnieść na siew... Ileż mi trzeba pokory, bym zgodził się na to, że ziarno, które mi dałeś, nie będzie użyte do siewu. Ojciec, to jest straszne! Ale w tym jest potęga Twoja, przed którą się korzę. Zazdroszczę oraczom - patrzę na nich szerokimi oczyma. Znam ich rozkosz, by tym głębiej odczuć Twoją moc nad moją niegodnością...

27. IV. 1956.

A jednak nędza moja i niegodność nie mogą osłabić potęgi Twojej. Przecież nędza moja nie może być „bogiem”. Choćbym więc stanął w obliczu wszystkich grzechów moich, choćbym nałożył na barki moje wszystkie grzechy i zbrodnie całej ludzkości, jeszcze mogę stanąć z ufnością przed potęgą i miłosierdziem Twoim, jak stanął Syn Człowieczy. Miałbyś wszelkie prawo i wszelką moc odrzucić, ale nie zło rządzi światem, tylko miłość i dlatego nie możesz, Ojciec, odrzucić. Nie jesteś „wszechmocny”, gdyż nie możesz działać przeciwko Twojej naturze, przeciwko miłości. Widzę całą mękę moją, a przez nią widzę całą potęgę Twoją, która największe zło zwycięża przez miłość.